

# Zdajmy egzamin z tego wielkiego wyzwania

Napisano dnia: 2020-04-06 22:44:55



**SUBREGION. Świat, Europa, Polska i w ogóle wszyscy stawiamy czoła niesamowitemu zagrożeniu. Dziś o aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej w kolejnej gminie na ziemi kłodzkiej. Na nasze pytania odpowiada jej wóldarz:**

## **ROZMOWA Z TOMASZEM KORCZAKIEM - BURMISTRZEM MIĘDZYLESIA**

**Niemala grupa mieszkańców miasta i gminy jest zatrudniona po czeskiej stronie. Teraz w związku z zamknięciem granicy i wielu tamtejszych zakładów sporo osób musiało pozostać w domach, w tym niektóre zapewne bez środków do życia. Czy i jak samorząd lokalny stara się im pomóc?**

*- Akurat po stronie przejść w Boboszowie, Niemojowie i Kamieńczyku, z tego co uzgodniłem ze stroną czeską, pracowały 534 osoby. Większość z nich to mieszkańcy gminy Międzyzlesie, ale są też osoby z gmin Bystrzyca Kłodzka i Kłodzko. Praktycznie z dnia na dzień uniemożliwiono im wykonywanie pracy. Tym bardziej, że nie każdy zakład był w stanie zapewnić polskim pracownikom pobyt na kwaterze czy w hotelu robotniczym po czeskiej stronie, w pobliżu miejsca zatrudnienia.*

*Jestem w stałym kontakcie z wieloma właścicielami tych zakładów i starostami miejscowości, gdzie one się znajdują. Od nich wiem, że niektóre firmy z przyczyn obiektywnych zostały unieruchomione: albo z braku zamówień, albo utraty płynności finansowej bądź po prostu z powodu ochrony przed koronawirusem. Z tych powodów część pracowników pozostało w domach i przechodzi obowiązkową kwarantannę. Niektórzy z nich mają problem z dostępem do swoich pieniędzy zdeponowanych na kontach w Republice Czeskiej.*

*Teraz wszystko będzie zależało do strony czeskiej, czy te umowy o pracę będą dalej wiążące, bowiem w miarę przedłużającego się okresu jej nieświadczenia możliwe jest ich wypowiedzenie. Na dziś jedynym rozwiązaniem, które ja widzę, to jest ujęcie całej tej grupy ludzi w tarczę kryzysowej opracowywanej przez rząd. Już rozmawiałem z Powiatowym Urzędem Pracy, w którym pojawi się ścieżka umożliwiająca tym osobom rejestrowanie się na takiej zasadzie, że nawet nie mając oryginału świadectwa pracy będą mogli przekazywać jego skan. Te ważne sprawy mają załatwiać drogą internetową, chociaż zdaję sobie sprawę, że nie każdy z nich będzie miał takie możliwości. Zależy mi jednak na tym, aby jak najmniej ludzi musiało gdziekolwiek jechać i wystawać przed drzwiami, a szczególnie teraz, kiedy istnieją kolejne zagrożenia i przeszkody, np. nie funkcjonuje komunikacja publiczna. Ale w ogóle liczę na to, że i w Czechach ograniczenia związane z pandemią będą sukcesywnie znoszone. Siłą rzeczy nasze powiązania gospodarcze też będą odbudowywane. Myślę, że ten mój wieloletni kontakt z wieloma czeskimi pracodawcami przyczyni się do przyspieszenia powrotu do normalności.*

**A jakie rozwiązania zastosowała gmina i jej burmistrz w stosunku do małych i średnich przedsiębiorców, którzy z powodu pandemii koronawirusa zaczęli odczuwać kłopoty finansowe?**

*- Jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, zresztą nie tylko o nie, to podczas spotkań w ramach wideokonferencji ze wszystkimi wójtami i burmistrzami z powiatu na bieżąco poruszamy temat dotyczący tych podmiotów. Wiadomo, że w pierwszym kwartale - do połowy marca - wszystko funkcjonowało w miarę normalnie. Problem dotyczy drugiego kwartału. I tu będziemy poruszać się w*

ramach obowiązujących przepisów. W działalności firm musi wystąpić spadek dochodu, powstać zaległość, dopiero wtedy - jako władarze - będziemy mogli się zastanowić nad podjęciem pewnych działań.

Na tę chwilę nie wiemy, przez jaki czas te ograniczenia będą obowiązywać. Też nie wiemy, jaki będzie zakres pomocy ze strony państwa dla gmin w ramach utraconych z tego tytułu korzyści, które są potrzebne do normalnego funkcjonowania placówek. Przypomnę, że te środki są sztywno policzone w budżetach gmin jako dochód pewny. Są też w tych budżetach sztywne wydatki, które musimy realizować z dnia na dzień. Dlatego do tych oczekiwań przedsiębiorców chcemy podejść bardzo mądrze i kompleksowo. Zapewniam, że złożone wnioski będziemy rozwiązywać indywidualnie, a każda gmina zastosuje własny sposób postępowania. Chcielibyśmy, aby w gminach reakcje były bardzo podobne. Powiem, że pewne zasady umorzeń czy odroczeń przedstawił burmistrz Nowej Rudy. Będziemy na nich się wzorować.

**Nie da się ukryć, że koronawirus może ograniczyć napływ pieniędzy do gminy. Czy pan już rozważa, gdzie na razie przystępuje z ich wydawaniem?**

- Każda gmina ma swoją taktykę budżetową oraz określone potrzeby i zobowiązania. Inwestujemy z roku na rok, zaciągamy kredyty. W przypadku naszej gminy rok 2020 i 2021 miały być okresem, kiedy chcieliśmy podejść do działań o charakterze inwestycyjnym. Szykowałem się do tego, że musimy mieć czyste konto, aby być przygotowanym na zaciągnięcie kredytów na budowę hali sportowej, sali gimnastycznej, remont remizy czy budowę lub remonty świetlic wiejskich. Na dziś wiem, że takich kredytów zaciągać nie będę, choć gmina obecnie jest w niezłej sytuacji finansowej; zadłużenie nie przekracza trzech procent ogólnej wartości budżetu. Tak więc przez najbliższe dwa - trzy miesiące stać nas na to, żeby funkcjonować w miarę normalnie.

Jeżeli dalej będzie utrzymywała się ogólnie sytuacja jakiejś niepewności, to będziemy musieli się zastanawiać, co dalej. Na pewno nie podejmię żadnych większych kroków, dopóki ona się nie wyjaśni.

**Czy z tej samej przyczyny jest zagrożona realizacja projektów unijnych w gminnym wydaniu?**

- Mamy kilka rozgrzebanych projektów, choćby budowa singletracków, które będziemy kontynuować. Mamy też projekt unijny na wymianę pieców na ekologiczne źródła ciepła - to też będzie kontynuowane, ponieważ tam, gdzie zobowiązania już są zaciągnięte nie widzę możliwości wycofania się, poza tym nie ma takiego powodu. Gdzieniedzie przesuwamy terminy, chociażby w przypadku wieży widokowej na Czerńcu. W jej przypadku przetarg wygrała firma czeska, która z przyczyn technicznych nie jest w stanie teraz tego zadania wykonać.

Mamy też kilka projektów unijnych, gdzie jest potrzebna wymiana polsko-czeska. I też zamierzone prace będziemy przesuwać w czasie. W tym zakresie jestem po rozmowie z marszałkiem Dolnego Śląska, którego urząd będzie starał się maksymalnie dostosowywać swoje działania do obecnych możliwości. Podobnego podejścia możemy spodziewać się ze strony Ministerstwa Rozwoju. Na pewno, w niektórych przypadkach, będziemy musieli rezygnować z imprez o charakterze masowym.

**Panie burmistrzu, obserwuje pan na co dzień sytuację na zarządzanym obszarze. Czy międzylesianie w tym trudnym dla wszystkich okresie wykazują się zdyscyplinowaniem i stosują się do rządowych zaleceń prozdrowotnych, czy też zdarzają się przypadki lekceważenia nakazów i zakazów?**

- Generalnie rzecz biorąc mieszkańcy gminy Międzylesie to naród zdyscyplinowany. Dziękuję wszystkim za to, że starają się - nieraz nawet z uśmiechem - podejmować te wyzwania, które

*przynoszą obecne czasy. Mam nadzieję, że teraz, kiedy robi się coraz cieplej, ta dyscyplina w ludziach pozostanie. Liczę na to, że apele rządu i moje będą odnosiły oczekiwany skutek. Pamiętajmy, że wszyscy ponosimy jakieś wyrzeczenia; tym moim jest to, że nie mogę jeździć na rowerze, chociaż nie ma wyraźnego zakazu. Ale jeśli ja wymagam od ludzi określonego podejścia, to sam muszę też sobie narzucać określone ograniczenia. Na szczęście zostały mi pszczoły, dające zajęcie i ukojenie.*

**Czy w ciągu tych minionych kilkunastu dni na terenie miasta i gminy zdarzyło się coś, co bardzo ujęło nie tylko burmistrza, jeśli chodzi o solidarność międzyludzką w przeciwdziałaniu pandemii?**

*- Jestem pod wrażeniem społecznego szycia maseczek, przy którym tak aktywnie zaangażowały się nasze panie, przygotowując już ponad 1,3 tys. sztuk. Zasilają nimi różne instytucje - wszystko w ramach pro publico bono.*

*Jeśli chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem służb, to powiem, że bardzo odpowiedzialnie podchodzą one do im przypisanych zadań. Staramy się doposażyć naszych strażaków, aby mieli to poczucie, iż mają sprzęt, środki bezpośredniej ochrony i pewność, że kiedy im czegoś zabraknie, to burmistrz jest w stanie ich zaopatrzyć.*

*Mamy wojsko, które musimy wyżywić. Żołnierze są bardzo zadowoleni, co jest ukłonem w stronę pracowników Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury pracujących w świętek - piątek. Będą mieli zajęcie i podczas Wielkanocy, bo musimy zaopatrywać żołnierzy pełniących służbę na przejściach i odbywających patrole wzdłuż granicy.*

*Wykorzystując naszą rozmowę - dziękuję wszystkim za słowa życzliwości i wsparcia, które jest mi też potrzebne, jak każdemu człowiekowi. Nie ukrywam, że co jakiś czas zdarzy się hejter i przywraca mi poczucie rzeczywistości; nieraz mnie to bardzo boli...*

*A reasumując: Najważniejsze jest to, aby każdy z nas stał na swoim odcinku zadań i je sumiennie wykonywał. Jedni muszą pracować, inni siedzieć w domach. Rodzice muszą więcej czasu spędzać z dziećmi, nauczyciele muszą znieść stawiane im zadania wobec dzieci i oczekiwania rodziców itp. To wszystko się toczy i niech każdy z nas trwa na swoim posterunku. Nie ma co dyskutować, trzeba budować wspólnotę samorządową, a dzisiaj szczególnie - w tym czasie wielkiej próby.*

**Dziękujemy za rozmowę**

**(bwb)**

Foto **ARC**